

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wyrokiem z dnia 5 stycznia 2015 r., wydanym w sprawie z powództwa G. S. przeciwko Miastu Ł. o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

1. częściowo pozbawił wykonalności:

a) tytuł wykonawczy w postaci opatrzonego klauzulą wykonalności nakazu zapłaty z dnia 24 listopada 2000 r. wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie II Nc 112/00/2 – w zakresie obowiązku zapłaty odsetek ustawowych od dnia 24 grudnia 2000 r. do dnia 9 kwietnia 2007 r.;

b) tytuł wykonawczy w postaci opatrzonego klauzulą wykonalności wyroku z dnia 15 lutego 2005 r. wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie II C 500/03 – w zakresie opisanego w punkcie 3 orzeczenia obowiązku zapłaty odsetek ustawowych od dnia 1 kwietnia 2005 r. do dnia 26 lutego 2007 r.;

2. oddalił powództwo w zakresie żądania pozbawienia tych samych tytułów wykonalności, przy czym w odniesieniu do:

a) nakazu zapłaty z dnia 24 listopada 2000 r. wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie II Nc 112/00/2 – w zakresie obowiązku zapłaty odsetek ustawowych od dnia 10 kwietnia 2007 r. do dnia 16 grudnia 2010 r.;

b) wyroku z dnia 15 lutego 2005 r. wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie II C 500/03 – w zakresie opisanego w punkcie 3 orzeczenia obowiązku zapłaty odsetek ustawowych od dnia 27 lutego 2007 r. do dnia 16 grudnia 2010 r.;

3. umorzył postępowanie w pozostałej części;

4. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, a pozwanego – kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że prawomocnymi orzeczeniami sądowymi G. S. została zobligowana do uregulowania na rzecz Miasta Ł. szeregu należności. Przeciwko niej kolejno zapadły:

- w sprawie II Nc 112/00/2 nakaz zapłaty z dnia 24 listopada 2000 r. zasądający kwotę 11.247,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2000 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu w wysokości 2.221,90 zł zaopatrzone w klauzulę wykonalności dnia 9 kwietnia 2010 r.;

- w sprawie II C 500/03 wyrok z dnia 15 lutego 2005 r. zasądający kwoty:

- 7.878,00 zł jako należność główną, 5.116,79 zł jako skapitalizowane na dzień 15 lutego 2005 r. odsetki ustawowe od należności głównej oraz 1.840,00 zł jako koszty procesu (pkt 1 wyroku),

- 3 236,16 zł jako należność główną, 721,60 zł jako skapitalizowane na dzień 15 lutego 2005 r. odsetki ustawowe od należności głównej oraz 932,50 zł jako koszty procesu (pkt 2 wyroku),

Cała należność główna zasądzona wyrokiem powiększona została o skapitalizowane odsetki naliczone do dnia wyrokowania, tj. o kwotę 16.952,55 zł, i rozłożona na 34 miesięczne raty; orzeczono tam również o obowiązku zapłaty ustawowych odsetek w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, zastrzegając, że brak terminowej wpłaty trzech rat spowoduje natychmiastową wymagalność całej kwoty (pkt 3 wyroku). Oprócz tego Sąd nadał wyrokowi w pkt 1 i 2 rygor natychmiastowej wymagalności, a orzeczenie to zostało zaopatrzone w klauzulę wykonalności w dniu 17 maja 2005 r.

Na początku 2010 r. Miasto Ł. skierowało do powódki wezwanie do zapłaty, domagając się uiszczenia należności zasądzonych orzeczeniami sądowymi. W udzielonej dnia 26 lutego 2010 r. odpowiedzi powódka podała, iż 3 dni wcześniej wpłaciła całą należność główną wynikającą z wyroku oraz część kosztów procesu w sprawie II C 500/03. Ponadto w swoim piśmie zamieściła wniosek o rozłożenie na raty płatne w okresie marzec – grudzień 2010 r. reszty należności, obejmującej niepokryte jeszcze koszty sądowe oraz odsetki w łącznej wysokości 12.519,37 zł. Dnia 3 marca 2010 r. powódka złożyła kolejne pismo, modyfikując swoje stanowisko i wnosząc tym razem o umorzenie spoczywającej na niej należności z uwagi na złą sytuację finansową. W dniu 25 maja 2010 r. powódka złożyła również w Urzędzie Miasta Ł. pismo dotyczące należności wynikającej z nakazu zapłaty wydanego w sprawie II Nc 112/00/2, w którym to piśmie ubiegała się o ratalną spłatę należności głównej w wysokości 11.247,99 zł, natomiast co do kosztów procesu i odsetek w kwocie 16.416,75 zł wniosowała o ich umorzenie, z uwagi na złą sytuację finansową.

Dalsza korespondencja prowadzona przez strony na ten temat trwała przez ok. 2 lata, do marca 2012 r. Początkowo Miasto Ł. było gotowe umorzyć 4/5 odsetek pod warunkiem uprzedniej spłaty należności głównej, kosztów i 1/5 odsetek, na co przystała powódka, jednak ostateczna pozytywna decyzja w tym przedmiocie była uzależniona od złożenia przez nią dokumentów potwierdzających jej sytuację majątkową. W październiku 2011 r. stanowisko Miasta uległo zmianie, albowiem w rachubę wchodziło już tylko rozłożenie spłaty długu na raty. Oprócz tego powiadomiono powódkę, że w przypadku braku wpłaty na poczet spłaty zadłużenia w wysokości adekwatnej do wysokości długu podjęte zostaną czynności na drodze postępowania egzekucyjnego, wskazując, że jej stan zadłużenia wynosi: 10.447,99 zł z tytułu należności głównej, 29.281,83 zł z tytułu odsetek ustawowych oraz 1.171,90 zł z tytułu kosztów procesu. G. S. konsekwentnie wносиła o umorzenie części zadłużenia, podnosząc, że na spłatę pozostałej części koniecznie będzie zaciągnięcie przez nią kredytu. Dnia 13 stycznia 2012 r. wpłynęła wpłata od powódki, obejmująca należność główną i koszty procesu. Powołując się na tę okoliczność, powódka zwróciła się do pozwanego z prośbą o wdrożenie pierwotnej propozycji umorzenia części odsetek z jednoczesnym podaniem jaka jeszcze suma winna być uiszczona. Ostatecznie Miasto Ł. nie zgodziło się na umorzenie odsetek, wskazując w piśmie z dnia 1 marca 2012 r., że ich wysokość kształtuje się na poziomie 29.001,37 zł

Prowadząc rozmowy z wierzycielem powódka nie była świadoma, że należności z tytułu odsetek mogą być przedawnione. Prezentowane w pismach stanowisko powódki co do umorzenia odsetek było podyktowane zaczerpniętymi od innych osób informacjami, z których wynikało, że Miasto Ł. niejednokrotnie w tego typu sprawach przychyła się do takich wniosków.

Miasto Ł. złożyło w dniu 16 grudnia 2013 r. do komornika wniosek o wszczęcie egzekucji na podstawie tytułów wykonawczych wydanych przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi w postaci nakazu zapłaty z dnia 24 listopada 2000 r. wydanego w sprawie II Nc 112/00/2 i wyroku z dnia 15 lutego 2005 r. wydanego w sprawie II C 500/03, domagając się ściągnięcia od pozwanej wynikającej z tych tytułów należności odsetkowych w kwotach wynoszących odpowiednio 18.625,38 zł i 10.275,99 zł. Egzekucja nadal się toczy, a zaspokojenie wierzyciela następuje w ramach potrąceń dokonywanych ze świadczenia z ubezpieczenia społecznego pobieranego przez powódkę.

G. S. samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe. Jej główny dochód stanowi renta, przy czym na skutek zajęcia komorniczego otrzymuje z tego tytułu kwoty po 779,00 zł miesięcznie. Dodatkowo powódka osiąga dochody w kwocie około 250,00 zł miesięcznie z prowadzenia niewielkiego sklepu. Będący własnością powódki samodzielny lokal mieszkalny jest obciążony od dnia 4 listopada 2014 r. hipoteką przymusową na kwotę 10.047,09 zł wpisaną do księgi wieczystej na rzecz Miasta Ł..

Na gruncie powyższego bezspornego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że w świetle art. 840 § 1 pkt k.p.c. powództwo jest częściowo zasadne z uwagi na skutecznie podniesiony przez powódkę zarzut przedawnienia, uniemożliwiający egzekucję należności. Zauważając, że sporna pomiędzy stronami była wyłącznie kwestia odsetek należnych odpowiednio od dnia 24 grudnia 2000 r. i od dnia 1 kwietnia 2005 r., Sąd I instancji ustalił moment prawomocności obu orzeczeń, podając, iż nastąpiło to z dniem 22 grudnia 2000 r. w odniesieniu do nakazu zapłaty i z dniem 9 marca 2005 r. w przypadku wyroku. Następnie Sąd odwołał się do dyspozycji art. 125 k.c., stwierdzając, że roszczenia stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu przedawniają się w ciągu 10 lat, jednak nie dotyczy to

świadczeń okresowych należnych w przyszłości, a taki bez wątpienia charakter mają odsetki naliczane za okres po uprawomocnieniu się orzeczenia, które podlegają 3-letniemu przedawnieniu. W dalszej kolejności Sąd przeanalizował unormowania dotyczące przerwania biegu przedawnienia, dochodząc do przekonania na podstawie art. 123 k.p.c., że taki skutek miały dwa postępowania klauzulowe zakończone nadaniem tytułom egzekucyjnym klauzuli wykonalności, co w przypadku nakazu zapłaty nastąpiło w dniu 9 kwietnia 2010 r., a w przypadku wyroku – w dniu 17 maja 2005 r. oraz złożenie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia wiązał się też z działaniami powódki podejmowanymi w okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2012 r., które należało zakwalifikować do kategorii uznania niewłaściwego, ponieważ G. S. w toku wymiany korespondencji z Miastem przyznała fakt istnienia swojego zadłużenia. Sąd meriti odnotował, że w odniesieniu do należności wynikającej z wyroku wydanego w sprawie II C 500/03 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stosowne oświadczenie wiedzy powódki zostało złożone już w dniu 26 lutego 2010 r., a w odniesieniu do odsetek objętych nakazem zapłaty wydanym w sprawie II Nc 112/00/2 tegoż Sądu – w dniu 25 maja 2010 r. Sąd podkreślił jednak, że uznanie długu powoduje przerwę biegu przedawnienia roszczenia tylko w tym zakresie, w jakim nie uległo ono jeszcze przedawnieniu. Analizując przedmiotowe kwestie wobec opatrzonego klauzulą wykonalności nakazu zapłaty, Sąd przyjął, że stwierdzone tam roszczenie odsetkowe przedawniło się za okres od chwili uprawomocnienia się nakazu do dnia 9 kwietnia 2007 r. przypadającego na trzy lata przed pierwszym przerwaniem biegu przedawnienia wskutek złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności; roszczenie o odsetki za okres późniejszy nie przedawniło się z uwagi na kilkakrotne przerwanie jego biegu przez oświadczenia powódki mające charakter uznań niewłaściwych długu i przez wszczęcie egzekucji. Z kolei termin przedawnienia roszczenia odsetkowego stwierdzonego opatrzoną klauzulą wykonalności wyrokiem rozpoczął swój bieg z dniem 1 kwietnia 2005 r., jednak został przerwany złożeniem wniosku o nadanie klauzuli. Od chwili nadania klauzuli w dniu 17 maja 2005 r. termin ten rozpoczął swój bieg na nowo, a wobec faktu, że G. S. dokonała niewłaściwego uznania tego długu dopiero w dniu 26 lutego 2010 r. można przyjąć, że przedawnione jest roszczenie o zapłatę odsetek za okres przed dniem 26 lutego 2007 r. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności i ustalenia, a także fakt, że powódka objęła ostatecznie swoim żądaniem – w zakresie, w jakim dotyczyło ono nakazu zapłaty – pozbawienie tytułu wykonalności co do odsetek należnych od dnia 24 grudnia 2000 r., Sąd Rejonowy przyjął, iż roszczenie o zapłatę odsetek zasądzonych nakazem zapłaty uległo przedawnieniu co do świadczeń należnych w okresie od dnia 24 grudnia 2000 r. do dnia 9 kwietnia 2007 r., zaś roszczenie o zapłatę odsetek zasądzonych wyrokiem – co do świadczeń należnych w okresie od dnia 1 kwietnia 2005 r. do dnia 26 lutego 2007 r. W pozostałej części powództwo oddalił jako bezzasadne.

Sąd Rejonowy nie podzielił przy tym forsowanej przez stronę pozwaną koncepcji, że poprzez składanie pism adresowanych do pozwanego powódka zrzekła się zarzutu przedawnienia w rozumieniu art. 117 § 2 k.c., wskazując, iż zrzeczenie się przedawnienia jest jednostronną czynnością prawną o charakterze kształtującym, wobec czego znajdują do niego zastosowanie wszystkie reguły dotyczące składania oświadczeń woli. Zwrócił uwagę, że – choć może być ono wyrażone w dowolnej formie – to jednak musi przybrać postać zachowania podejmowanego w zamiarze wywołania określonych skutków prawnych, a zamiar ten musi być niewątpliwy dla odbiorcy oświadczenia i osób trzecich; z analizowanego zachowania musi wynikać nie tylko wiedza o istnieniu długu, ale także wola zrzeczenia się przedawnienia w stosunku do określonego roszczenia. Sąd wskazał, że powódka nie miała świadomości tego, że część roszczeń, których dotyczą jej pisma, jest już przedawniona, a ponadto przesyłała te pisma, ponieważ chciała w ten sposób osiągnąć skutek w postaci umorzenia należności odsetkowych. W kontekście tego integralnym warunkiem staje się więc świadomość przedawnienia roszczenia oraz świadoma rezygnacja z korzystania z zarzutu przedawnienia. W tej sytuacji nie sposób, pozostając w zgodzie z art. 65 § 1 k.c., przypisać jej świadomej woli wywołania skutków prawnych w postaci rezygnacji z zarzutu przedawnienia.

Sąd I instancji rozważył również podnoszony przez pozwanego zarzut czynienia przez powódkę ze swego prawa użytku niezgodnego z zasadami współżycia społecznego, ale nie dopatrywał się podstaw do zastosowania w sprawie art. 5 k.c. Zdaniem Sądu, podniesienie zarzutu przedawnienia nie spełniało przewidzianych w tym przepisie kryteriów, zważywszy, że samo Miasto Ł. zwlekało przez wiele lat z dochodzeniem zasądzonej na jego rzecz należności, a prowadzona z powódką korespondencja nie wpłynęła na przedawnienie roszczeń w okresie objętym orzeczeniem w części uwzględniającej powództwo.

Ponadto z uwagi na ograniczenie przez G. S. powództwa w toku procesu Sąd w oparciu o art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie w pozostałej części, zaś biorąc pod uwagę szczególne okoliczności sprawy odstąpił na podstawie art. 102 k.p.c. od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu jej przeciwnikowi, jak również odstąpił od obciążania pozwanego – w oparciu o art. 102 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) – przypadającą na niego częścią kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka została zwolniona.

Apelację od tego wyroku wniosło Miasto Ł., zaskarżając rozstrzygnięcie w części uwzględniającej powództwo, a sformułowane zarzuty apelacyjne dotyczyły naruszenia:

1) art. 117 § 2 k.c. w związku z art. 125 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwą interpretację polegającą na przyjęciu, że doszło do przedawnienia roszczenia z tytułu odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, podczas gdy wnioski składane przez dłużniczkę o rozłożenie na raty i umorzenie odsetek oraz dokonaną przez nią zapłatę części należności należy traktować jako zrzeczenie się zarzutu przedawnienia;

2) art. 5 k.c. w związku z art. 125 § 1 k.c. poprzez niedokonanie weryfikacji zarzutu przedawnienia pod kątem nadużycia prawa, podczas gdy podniesiony zarzut w świetle poczynionych przez Sąd ustaleń co do pertraktacji prowadzonych przez dłużniczkę co do rozłożenia zadłużenia na raty oraz spłata części zadłużenia po upływie terminu przedawnienia winien być rozpatrywany kontekście zasad współżycia społecznego.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika procesowego kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że w postępowaniu przed sądem odwoławczym, jako instancją merytoryczną, rozważeniu podlega całość materiału dowodowego. Ponownej ocenie podlega więc jego wartość dowodowa i istotność dla rozstrzygnięcia, a Sąd orzeka na podstawie własnych ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy bez żadnych uwag ani zastrzeżeń przyjmuje jednak ustalony przez Sąd Rejonowy i bezsporny między stronami stan faktyczny za własne ustalenia, ponieważ szczegółowo obrazuje on całokształt okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie materialnoprawna ocena powództwa wyrażona przez Sąd Rejonowy zasługuje na pełną aprobatę wobec swej trafności oraz zgodności z ugruntowanymi poglądami judykatury w kluczowych dla rozstrzygnięcia kwestiach, które podziela też Sąd rozpoznający tę sprawę na etapie postępowania odwoławczego.

Trafnie przyjął Sąd I instancji, że zachowanie powódki w okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2012 r. należy potraktować jedynie jako niewłaściwe uznanie długu kilkakrotnie przerywające bieg przedawnienia i interpretując je w ten sposób nie naruszył w żadnej mierze art. 117 § 2 k.c. Jednym z podstawowych motywów wprowadzenia unormowania, w myśl którego uznanie długu – zarówno właściwe jak i niewłaściwe – przerywa bieg przedawnienia jest ochrona uprawnionego do dochodzenia roszczenia poprzez wykluczenie obciążenia wierzyciela negatywnymi skutkami przedawnienia w sytuacji, gdy dłużnik swoim zachowaniem daje wyraz świadomości istnienia zobowiązania w taki sposób, że wierzyciel ma prawo w konkretnych okolicznościach oczekiwać, że roszczenie to zostanie ostatecznie dobrowolnie zaspokojone, a w konsekwencji nie musi już obawiać się upływu terminu przedawnienia i może powstrzymać się z dochodzeniem (egzekucją) roszczenia. Oczywiście tego rodzaju uzasadnienie odnosić się może tylko do roszczeń nieprzedawnionych jeszcze w chwili ich uznania, ponieważ w stosunku do roszczeń, których termin przedawnienia już upłynął, bez znaczenia jest to, czy skutek oświadczenia dłużnika wierzyciel nie podejmie kroków zmierzających do dochodzenia czy egzekwowania należności – te roszczenia są i tak przedawnione i niezależnie od dalszych działań czy zaniechań wierzyciela dłużnik mógłby wobec nich podnieść stosowny zarzut peremptoryjny.

Uznanie niewłaściwe jest więc oświadczeniem wiedzy a nie woli dłużnika (tak w wyroku SN z dnia 19 marca 1997 r., II CKN 46/97, OSNC Nr 10 z 1997 r., poz. 143 lub w wyroku SA w Łodzi z dnia 28 listopada 2013 r., I ACa 684/13, niepubl.) i można do tej kategorii zakwalifikować każdy przypadek wyraźnego oświadczenia lub też innego jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące (tak w wyroku SN z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 11/01, niepubl. lub w wyroku SA w Gdańsku z dnia 8 stycznia 2013 r., V ACa 913/12, niepubl.).

Odmienne kryteria należy stosować przy ustalaniu, czy określone zachowanie dłużnika można poczytać za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, odbierające długowi charakter zobowiązania naturalnego i pozwalające wierzycielowi na skuteczną realizację wierzytelności. W tym wypadku nie jest wystarczające stwierdzenie, iż na podstawie okoliczności sprawy można przyjąć, że dłużnik wiedział o istnieniu długu i przyznał fakt bycia zobowiązanym do jego spełnienia, ale o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia możemy mówić dopiero wtedy, gdy objawił on wolę rezygnacji z podnoszenia tego zarzutu w przyszłości, a zamiar ten wynika w sposób niewątpliwy z towarzyszących temu oświadczeniu okoliczności (tak np. w wyroku SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., I ACa 1023/12, niepubl.). Nie sposób przyjmować, że określone zachowania dłużnika, jak np. pertraktacje z wierzycielem na temat rozłożenia przedawnionego długu na raty, zawarcie umowy nowacyjnej czy ugody, Sąd winien automatycznie traktować jako zawierające w sobie zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, bo choć, stosownie do art. 60 k.c., wola osoby dokonującej tej czynności może być wyrażona przez każde jej zachowanie, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, to jednak za każdym razem należy rozważyć, czy rzeczywiście można nadać pewnemu zachowaniu charakter określonego oświadczenia woli, mając na uwadze wszelkie okoliczności towarzyszące tym zachowaniom. We współczesnych wypowiedziach piśmiennictwa oraz w judykaturze podkreśla się, że dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia nie powinno się rozumieć zbyt liberalnie i przy ocenie zachowania dłużnika należy zachować ostrożność. Z uwagi na daleko idące skutki prawne, zamiar i znaczenie tych następstw działania dłużnika, prowadzących do unicestwienia przysługującego mu prawa podmiotowego kształtującego i przekształcenia w drodze jednostronnej czynności prawnej zobowiązania niepełnego ponownie w zupełne, muszą być niewątpliwe. W szczególności nie można utożsamiać z oświadczeniem woli o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia każdego zachowania się dłużnika zmierzającego do zaspokojenia wierzyciela.

Bezsporne jest, że pisma przesłane przez powódkę do pozwanego nie zawierają wyraźnego oświadczenia woli o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. Należy również podzielić stanowisko Sądu I instancji, że nie sposób doszukać się w ich treści zrzeczenia się tego zarzutu także w sposób dorozumiany, w szczególności zachowaniu powódki nie sposób przypisać waloru świadomej rezygnacji z możliwości skorzystania z zarzutu przedawnienia. Wprawdzie G. S. napisała oświadczenia, w których uznała dług, tym niemniej uczyniła to działając w przekonaniu, że roszczenie pozwanego nie uległo przedawnieniu. Przy braku świadomości powódki, że roszczenie Miasta Ł. jest przedawnione, podjęcie negocjacji w sprawie zasad spłaty zadłużenia nie może oznaczać rezygnacji ze zgłoszenia zarzutu przedawnienia i nie może być utożsamiane ze zrzeczeniem się zarzutu przedawnienia przez pozwaną. Trudno uznać, że dłużniczka świadomie wyraziła wolę rezygnacji z podnoszenia w przyszłości przysługującego jej zarzutu, jeśli nie obejmowała swoją świadomością faktu, że taki zarzut jej w konkretnych okolicznościach przysługuje (na gruncie podobnych okoliczności faktycznych takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 października 2014 r., VI ACa 1898/13, niepubl.). Słusznie też podkreślił Sąd I instancji, że treść dalszych pism powódki jasno wskazuje na to, że podjęła ona korespondencję z wierzycielem nie dlatego, aby zrzec się zarzutu przedawnienia, ale po to, by uzyskać częściowe umorzenie długu (w zakresie objętym żądaniem pozwu) i uchronić się nie tylko przed obowiązkiem spłaty należności, ale także dalszymi skutkami potencjalnie wszczętej egzekucji. Karkołomną i niemożliwą do przyjęcia konstrukcją byłaby próba przyjęcia, że dłużniczka, spłacając część długu i ubiegając się o umorzenie jego pozostałej części wobec nieposiadania wystarczających funduszy dla zaspokojenia wierzyciela, ma zamiar jednocześnie zrezygnować z jedynego skutecznego środka obrony w postaci zarzutu przedawnienia, który mogłaby podnieść w wypadku, gdyby wierzyciel nie przychylił się do jej prośby. Każdorazowo podejmowane przez powódkę działania miały na celu uchronić ją przed egzekucją i jej potencjalnymi, negatywnymi skutkami, bądź przynajmniej ograniczyć jej zakres, czy też wszelkimi sposobami zmniejszyć, bądź umorzyć przedmiotowe zobowiązanie. Jeżeli bowiem G. S. sama określiła granice możliwego do spełnienia świadczenia, to tym samym

wyraziła sprzeciw wobec żądania dochodzonego w pozostałej części, a już na pewno nie zrzekła się w tym zakresie możliwości skorzystania z zarzutu przedawnienia (tak na tle podobnego stanu faktycznego SA w Ł. w cytowanym już wyroku z dnia 17 stycznia 2013 r., I ACa 1023/12, niepubl.).

Na aprobatę nie zasługuje też drugi zarzut apelacyjny sprowadzający się do naruszenia art. 5 k.c. przy ocenie przez Sąd Rejonowy możliwości skutecznego zgłoszenia przez powódkę zarzutu przedawnienia. Przede wszystkim należy zauważyć, że wśród wszystkich reguł stosowania art. 5 k.c. wypracowanych w doktrynie i judykaturze na czele wysuwa się domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego. Oznacza to, iż wykonywaniu praw podmiotowych powinno towarzyszyć założenie, że uprawniony czyni z nich użytek zgodny z nakazami norm przyjmowanych w społeczeństwie, a w konsekwencji, jako generalną zasadę należy przyjąć, że wykonywanie uprawnień płynących z każdego prawa podmiotowego podlega przewidzianej przez prawo ochronie (tak M. Pyziak – Szafnicka [w:] „Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz”, pod red. M. Pyziak - Szafnickiej, Warszawa 2009 r., s. 99-100). Jak wskazał Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń: „Działanie zgodne z prawem korzysta z domniemania zgodności z zasadami współżycia społecznego, chyba że wykazane zostaną szczególne, konkretne okoliczności obalające to domniemanie” (wyrok SN z dnia 22 listopada 2000r., II CKN 1354/00, niepubl.). Po wtóre, podnosi się, iż nakaz ostrożności i umiaru w stosowaniu art. 5 k.c., jako instytucji o charakterze wyjątkowym, jest najbardziej uniwersalną wskazówką o znaczeniu kluczowym z punktu widzenia stosowania norm prawa cywilnego, którego istotą jest przecież strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają szczególnej ostrożności i bardzo wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego wypadku. Wyjątkowy charakter art. 5 k.c. wynika więc z tego, że przelamuje on zasadę, zgodnie z którą wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej i wobec tego odmowa udzielenia poszukiwanej ochrony musi być uzasadniona zajściem okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych czy celowościowych (tak np. w wyroku SN z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, niepubl. i w wyroku SN z dnia 24 kwietnia 1997 r., II CKN 118/97, OSP Nr 1 z 1998 r., poz. 3). W tym kontekście przyjmuje się, że podstawą wniosku o wystąpieniu nadużycia prawa musi być przede wszystkim analiza zachowania uprawnionego, choć ta negatywna ocena może w pierwszym rzędzie wynikać z faktu wykorzystania położenia drugiej strony. Jednocześnie podkreśla się jednak, iż skoro norma art. 5 k.c. ma tak wyjątkowy charakter, to przy ocenie czy wykonywanie prawa nie narusza zasad współżycia społecznego należy brać pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku, a nie tylko jedną z nich, choćby jej znaczenie było doniosłe (tak w orzeczeniu SN z 28 listopada 1967 r., I CR 415/67, OSP 10/68 poz. 210; tak też M. Pyziak – Szafnicka op. cit., s. 103 i K. Pietrzykowski [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2005, tom I, s. 52 wraz z cytowanym orzecznictwem).

Odnosząc powyższe uwagi ogólne do okoliczności niniejszej sprawy zgodzić się trzeba ze Sądem Rejonowym, iż nie uprawniały one zastosowania art. 5 k.c. do podniesionego przez powódkę zarzutu przedawnienia. Skarżący argumentuje, że G. S. „zwodziła go”, że spłaci całość zadłużenia, a czyniła to w ten sposób, że częściowo zaspokajała należność, a w pozostałej części wносиła o rozłożenie jej na raty – co spowodowało, że powód jako wierzyciel zaniechał wszczęcia postępowania egzekucyjnego, aby nie generować – ze szkodą dla dłużniczki – kosztów egzekucyjnych. Należy więc sobie zadać pytanie, w jakim zakresie owe działania powódki, wprowadzające jakoby w błąd skarżącego, pogorszyły jego sytuację w kontekście zasadności dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia w porównaniu ze stanem rzeczy, w którym do takich zachowań by nie doszło i powódka nie „zwodziłaby” swego wierzyciela treścią wysyłanych do niego pism. Odpowiedź na to pytanie jest jasna – fakt nadesłania pism przez powódkę z oczywistych przyczyn nie mógł wpłynąć na wcześniejsze decyzje powoda o niepodjęciu żadnych działań zmierzających do przerwania biegu przedawnienia i korespondencja ta mogła go co najwyżej odwieść od przedsięwzięcia takich czynności po wpływie przedmiotowych pism dłużniczki. Jeśli więc przerwanie biegu przedawnienia wskutek czynności samego wierzyciela nastąpiłoby później niż w rzeczywistości doszło do tego w konsekwencji niewłaściwego uznania długu przez samą powódkę, nie sposób twierdzić, że działania G. S. pogorszyły w jakikolwiek sposób sytuację skarżącego, a tym samym uznać je trzeba za podjęte w sposób niezgodny z zasadami współżycia społecznego. Należy przypomnieć, że roszczenia o zapłatę odsetek w zakresie, w jakim przedmiotowe tytuły wykonawcze zostały pozbawione wykonalności, przedawniły się nie wskutek jakichkolwiek działań dłużniczki, ale dlatego, że sam wierzyciel przez wiele lat nie podejmował żadnych czynności spośród wymienionych w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c.

Absurdalne wydaje się zawarte w uzasadnieniu apelacji twierdzenie, iż „(...) wierzyciel każdego dnia kiedy prowadzi pertraktacje z dłużnikiem, naraża się na zmniejszenie widoków na zaspokojenie swojej należności z tytułu odsetek za opóźnienie (...)”, jeżeli dotyczy ono okresu czasu, w którym przedawnienie zaczęło biec od nowa dzięki przerwaniu biegu jego terminu właśnie poprzez czynność dłużniczki zmierzającej do rozpoczęcia pertraktacji i termin ten jeszcze wielokrotnie był przerywany wskutek uznań niewłaściwych długu zawartych w każdym piśmie wysłanym przez powódkę do pozwanego; w poprzednim okresie czasu, przed rozpoczęciem pertraktacji, termin przedawnienia roszczeń odsetkowych za poszczególne dni bez przeszkód upływał z powodu absolutnej bierności wierzyciela.

Bezasadność podniesionych w apelacji zarzutów sprawia, że Sąd odwoławczy w ślad za Sądem I instancji uznać musi, iż powódka skutecznie oparła swoje powództwo na twierdzeniu, że objęte tytułami wykonawczymi roszczenie w określonym w zaskarżonym wyroku rozmiarze nie może być egzekwowane wobec jego przedawnienia, a tym samym – że jest ono oparte na art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c. prawidłowo zastosowanym w rozpoznawanej sprawie. Przedmiotem sporu na etapie postępowania apelacyjnego nie był natomiast zakres pozbawienia wykonalności przedmiotowych tytułów, choć i tu Sąd II instancji jest zdania, przeprowadzając analizę zastosowania w sprawie przepisów prawa materialnego niezależnie od podniesienia w apelacji dotyczących tego zarzutów, że orzeczenie Sądu meriti nie wykazuje jakichkolwiek uchybień w tym zakresie. W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu. Wobec oddalenia apelacji pozwane Miasto Ł. jest stroną przegraną na etapie postępowania odwoławczego, co uzasadniało zasądzenie od tego podmiotu na rzecz powódki kwoty 1.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego – jako wynagrodzenia pełnomocnika powódki ustalonego w oparciu o § 13 ust 1 pkt 1 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).